



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 10 (705) 12 marca 2017 r.

Veni Sancte Spiritus! *(Przybądź Duchu Święty!)*



5.03.2017 r., Ks. abp Adam Szal udziela sakramentu bierzmowania w naszym kościele, fot. Ks. Tomasz Grzywina

Wielki Post – liczy się posłuszeństwo!

Kolejna niedziela Wielkiego Postu podsuwa nam kolejne tematy do refleksji nad całym naszym życiem. W dzisiejszych czytaniach pobrzmiewa temat posłuszeństwa Bogu i wierności ideom, którym się w życiu zawierzyło.

W pierwszym czytaniu Bóg stawia przed nami Abrahama (a właściwie Abrama, bo tu występuje pod pierwotnym imieniem), który musi podjąć decyzję, czy będzie posłuszny Temu, który objawił mu swoją potęgę. „*Wydź ze swej ziemi rodzinnej*” (Rdz 12,2) – to wezwanie, które burzy cały spokój dotychczasowego życia patriarchy. Słuchać Boga, czy nie słuchać? Pełnić wolę Boga, czy swoją własną wolę? To pytania, które nurtowały Abrama i które nurtują każdego z ludzi. Bóg daje Abrahamowi obietnice, ale one są bardzo odległe w czasie i nie wydają się być na wyciągnięcie ręki. Abram na pewno długo zmagał się z wątpliwościami, lecz w końcu podjął decyzję: „*Abram udał się w drogę*” (Rdz 12,4) – tak lapidarnie mówi Biblia. Posłuchał Boga, a Bóg okazał się wierny swemu słowu i danym obietnicom.

„*To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie*” (Mt 17,5) – to już słowa Ewangelii. Bóg wskazując na Jezusa, przypomina o obowiązku słuchania. Słuchać Jezusa, to być mu posłusznym, to wypełniać Jego nakazy i Jego wezwania. A nie są one proste. Nie zawsze w życiu jest Góra Przemienienia, gdy łatwo jest iść z Jezusem. Bywa „Góra Kuszenia”, „Góra Golgoty”, ale jest też na szczęście i „Góra Błogosławieństw”. Wszystko, co w życiu nas spotyka jest pocieszeniem lub próbą, i wszystko jest ważne i potrzebne, a naszym zadaniem jest posłuszeństwo. Wierność głosowi Boga, Jego natchnieniom, Jego łasce. To nasze zadanie na całe życie, to nasze zadanie na obecny Wielki Post.

Zapytajmy więc jeszcze na początku Postu: jak jest z naszym posłuszeństwem? Ile razy mówiliśmy Bogu: „NIE”? Ile razy odwracaliśmy się od Jego Świętego Oblicza, które tak bardzo cierpi ze względu na naszą oziębłość?

Wiele razy wydaje się człowiekowi, że pójdzie własną (a nie Bożą) drogą przynosi wiele szczęścia i przy-

jemności. Prosty przykład: Co jest bardziej przyjemne – modlitwa w kościele lub w domu czy oglądanie filmu w telewizji? Prawie każdy powie, że film. Ale przecież film nie jest naszym Stwórcą, nie jest naszym Przyjacielem i Odkupicielem. Owszem, czasem też daje dużo ciekawych lub budujących przemyśleń, choć częściej powoduje niezadowolenie lub rozdrażnienie. Jednak Bóg jest wiele ważniejszy. Powinniśmy spróbować na wszystko znaleźć czas, a jeśli jest go za mało, to najpierw wybieramy modlitwę. To jest nie tylko posłuszeństwo, ale jeszcze bardziej wyraz miłości, wiary, pamięci o Tym, którego najbardziej kocham.

Przykład trudniejszy: Przystają kochać męża lub żonę. Z różnych powodów, albo mnie zdradza, albo nie spełnia moich wymagań, albo gubi się w życiu, albo choruje. Szatan mówi: Poszukaj „lepszego modelu”, kogoś innego, kto będzie przyjemniejszym towarzyszem życia lub bardziej atrakcyjnym seksualnie. A bez seksu nie da się żyć... (tak mówi świat).

Bóg mówi: walcz, nie opuszczaj, nieś krzyż, pomagaj, choć małżonek nie do końca to potrafi docenić i przyjąć. Wybrałeś tą osobę, bądź na dobre i na złe. Nie poddaj się pokusom. Słuchaj w sercu głosu Boga.

Różnie ludzie wybierają. Zapewne większość ludzi wybiera to, co łatwiejsze, przyjemniejsze. Ale czy na końcu oni wygrają? Wiemy, że Bóg błogosławi tym, którzy Jego miłują, Jego zawsze słuchają, choćby to było bardzo trudne. Dlatego „*udajmy się w drogę, na którą Bóg nam każe iść*”, tak jak Abraham. Posłuszeństwo jest Bogu miłsze od ofiary, od hołdów zewnętrznych, od hymnów pochwalnych. Posłuszeństwo i wierność najbardziej się liczą u Pana Boga.

ks. Tomasz Grzywina



Trzechsetna rocznica istnienia masonerii

1717-2017

Święty Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941)¹

„Nie dziwcie się, bracia, jeśli świat was nienawidzi” – to słowa z dzisiejszego II czytania mszalnego. Czy to pasuje, żeby kazanie odpustowe zaczynać od tego zdania, które mówi o nienawiści. Przecież trzeba mówić o miłości! Nienawiść jest zaprzeczeniem miłości. W tym przypadku jest to zdanie wyrwane z kontekstu, z pewnej logicznej całości, bo w dalszej części słyszymy o prawdziwej, wielkiej, ofiarnej miłości, która sprowadza się do oddania życia za braci. Może już przyzwyczailiśmy się do słów Chrystusa, które brzmią przykazaniem: „abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy kto życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. Chrystus oddał życie za nas wszystkich, ludzi małych, złych i grzesznych, obarczonych wszystkimi skutkami grzechu pierworodnego. W tym największym okazaniu miłości znajduje stale swoich naśladowców. Jednym z nich jest patron dnia dzisiejszego, patron waszego kościoła i parafii, św. Maksymilian Maria Kolbe, pokorny franciszkanin.

Jego miłość do Boga i człowieka okazała się najpełniej w miejscu nie-



nawości i pogardy dla człowieka, w Auschwitz. Tam wszystko było zaprzeczeniem miłości: buta niemieckich żołdaków, najwyższa pogarda dla człowieka, obłąkańcza ideologia, okrucieństwo, straszliwe, niepojęte miejsce kaźni. W takim miejscu pokorny syn św. Franciszka okazał miłość większą od nienawiści. W historii bywało, i nadal tak jest, że duchowni nie przez wszystkich są mile widziani. Wystarczy przytoczyć najbardziej znane nazwiska księży z czasów Polski Ludowej, którzy ginęli w niewyjaśnionych okolicznościach, a „nieznani sprawcy” nigdy nie byli ujawnieni. Byli to: Niedzielak, Suchowolec, Zych, Jancaz. . . . Znane są nazwiska oprawców ks. Jerzego Popiełuszki, ale nie są znani jego mocodawcy. Jak wyraziście sprawdzają się słowa naszego Mistrza wypowiedziane do Apostołów: „Będziecie w nienawiści u wszystkich z mego powodu”.

W tym miejscu największej pogardy dla człowieka, o Maksymilianie oddając swoje życie za ojca rodziny, Franciszka Gajowniczka, okazał największą miłość. Był to jednocześnie akt najwyższej odwagi, cnoty męstwa i religijnej wiary. Tym aktem zostały przekreślone ludzkie rachuby. Mówi bowiem Pismo św.: „Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście ich za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. (...) W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku”.

Święci, to jakby iskry po ściernisku, które są zdolne zapalić cały świat, zapalić ofiarną miłością, życzliwością i wsparciem dla drugiego człowieka. To nie tylko iskry, ale gorejące pochodnie oświetlające drogi naszego życia, wskazujące kierunek, zapalające nas do dobrych czynów.

Kilka lat temu wraz ze swoimi kolegami byłem w Ziemi Świętej. W Jerozolimie nawiedziliśmy Yad Washem, miejsce Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, gdzie zasadzone są drzewa pamięci ludzi, którzy ratowali Żydów od zagłady. Jest tam około 30% drzew zasadzonych przez naszych rodaków.

Udaliśmy się do pomnika – monumetu, poświęconego zamordowanym dzieciom żydowskim. Jest to monument niecodzienny, robiący ogromne wrażenie. Pomnik zawiera głęboko ukrytą myśl teologiczną o życiu wiecznym. Wchodzimy przez kamienny tunel, zbudowany ze skał w ten sposób, że wydaje się iż one płaczą. Słychać niesamowity szloch, oplakiwanie. Robi to na nas głębokie wrażenie. Wchodzimy do środka, gdzie jest zupełnie ciemno, trzymamy się jakiejś poręczy, a przed naszymi oczyma niecodzienny widok. Nad głowami nieboskłon z małymi gwiazdkami odbijającymi się w wielości luster, co sprawia wrażenie nieogarnionej wielkości i potęgi wszechświata. Te gwiazdki, to dusze dzieci.

Dziś przypominam to sobie, kiedy cytuję tekst z Księgi Mądrości: dusze sprawiedliwych „zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku”. Taką iskrą, która zapaliła miłość do człowieka jest św. Maksymilian Kolbe. Ta iskra zrodziła się z wiary ojca Maksymiliana. Początki tej wiary zostały mu zaszczone w domu rodzinnym. Jego rodzice byli gorliwymi katolikami. Nie wstydzili się swojej wiary, ale według niej żyli, postępowali.

Co dziś pozostało po ojcu Maksymilianie? Habit zakonny, trochę bielizny, buty i odzież oraz włosy z brody misyjnej, którą obciął w roku wybuchu wojny. Na zwykłym sznureczku uciepiony został medalik Niepokalanej, którą tak bardzo kochał, jak Jej Szalenie! Pozostało po nim sporo listów, artykułów, ale najbardziej dla nas cenny jest przykład jego życia, jego heroicznej wiary i miłości. W życiu kierował się wiarą prostą, dziecięcą, taką „z klasy II b”, jak pisał ks. J. Twardowski, mimo, że był człowiekiem bardzo wykształconym. Dla niego Bóg był zawsze Ojcem, Chrystus – Bratem; Maryja – najlepszą Matką, którą w porywie serca nazywał Mamusią z nieba. Pisał: „Mamusi niebieskiej na imieniny”.

c.d.n.

ks. Andrzej Skiba

Uroczystości pogrzebowe *+ Wiktorii SKIBA (1919 – 2017)*



Wiktorii Skiba wraz z mężem Franciszkiem świętowali przed 10 laty 60 rocznicę ślubu

Dnia 2 marca zmarła w wieku 97 lat Wiktorii Skiba, mama ks. Proboszcza Andrzej Skiby. W sobotę 4 marca w Wesolej odbyły się uroczystości pogrzebowe, w których udział wzięli: ks. Arcybiskup Józef Michalik, ks. Biskup Edward Białogłowski, około 100 kapłanów, Rodzina, Wierni z Sanoka, Przyjaciele i Znajomi zmarłej i ks. Andrzej Skiby.

Poniżej treść homilii wygłoszonej w czasie mszy świętej pogrzebowej.

Ekscelencje: Czcigodny księżu Arcybiskupie Józefie, Księżu biskupie Edwardzie, Księżu Pralacie Andrzeju, Kapłani, Siostry Zakonne Droga rodzinie zmarłej, Drodzy Bracia i Siostry

„Wysławiam Cię Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je ludziom prostym”

Te słowa Chrystusa z Ewangelii wydają mi się najbardziej adekwatne do osoby zmarłej Wiktorii, tutejszej parafianki, matki trzech synów, w tym kapłana. Zmarła Wiktorii była osobą niewykształconą, nieuczoną, prostą, ale posiadała w swoim sercu wielką głębię wiary. To była wiara naszych

dziadów, naszych matek i ojców, która nie była li tylko pustym hasłem, sloganem, pustym słowem, ale była prawdziwym dążeniem do świętości i doskonałości przez pracę i modlitwę. To było bezwiedne, intuicyjne wypełnianie Ewangelii, w której Jezus mówi: **„Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadają ziemię”**. To spełnianie maksymy św. Benedykta – **„Ora et labora”**, „módl się i pracuj”.

Zmarła Wiktorii urodziła się w 1919 roku w Wesolej w wielodzietnej rodzinie o nazwisku Wilk. Tu spędziła swoje dzieciństwo, znaczone ciężką pracą. Wspominała to wiele razy, mówiąc do mnie osobiście o atmosferze religijnej swojego domu, gdy wszyscy, wraz z matką i ojcem, klękali do modlitwy każdego wieczora. W roku 1947

wyszła za mąż za Franciszka Skibę. Wychowała trzech synów. Całe jej życie było wypełnione modlitwą i pracą. Było w nim też wiele prostej radości, a największa wtedy, gdy święcenia kapłańskie przyjął jej syn.

Przypomina mi się tutaj Marianna Popiełuszko, matka ks. Jerzego Popiełuszki, która była niemalże rówieśniczką zmarłej Wiktorii. Obie dorastały podobnych czasach, obie były matkami kapłanów. Obie ofiarowały swoje życie Bogu. To było pokolenie ludzi przedwojennych, gotowych poświęcać się dla Ojczyzny, Kościoła i bliskich, pokolenie świętego papieża Jana Pawła II.

Marianna Popiełuszko takimi przemyśleniami dzieliła się w książce „Matka świętego”:

„Najważniejsze w życiu to dać dzieciom Boga”

„Do świętości każdy jest stworzony, ale do Boga droga niełatwa. Do dołu szybko człowiek leci, a do góry zawsze się trzeba wspinać i wspiąć”

„Czuwajcie, by Bóg był razem z wami, bo gdzie jest Bóg i wiara, tam zwycięstwo będzie”.

Myślę, że zmarła Wiktoria mogła by się pod nimi wszystkimi podpisać.

Prawie całe życie spędziła Wiktoria w Wesolej, dopiero po śmierci męża i ze względu na postępujące choroby została zabrana do Sanoka przez syna, ks. Andrzeja. Cały czas tęskniła za rodzinną wsią, gospodarstwem, polem, przyrodą, bo choć w Sanoku miała tylko jeden krok do kościoła i chodziła do niego, gdy mogła, codziennie, to jednak brakowało jej przestrzeni, powietrza, wiejskiego spokoju.

Zmarła Wiktoria była córką tej weselskiej ziemi, która zrodziła wielu kapłanów, misjonarzy, sióstr zakonnych, ludzi gorliwych w wierze i wybitnych w różnych dziedzinach życia. To tutaj, w ciężkiej pracy na roli, w pocie czoła i zmęczeniu, w długim oczekiwaniu na plony ziemi, w codziennych modlitwach i nabożeństwach roku liturgicznego, kształtowały się mocne charaktery.

Chciałbym w tym miejscu nawiązać do historii parafii w Wesolej. Ponad 100 lat temu proboszczem był tu ks. Walenty Mączka, o którym do dziś krążą opowieści i legendy. W 1903 roku głosił on kazanie na pogrzebie Wawrzyńca Kosztyły, który był długoletnim pracownikiem na plebanii. Ks. Mączka mówił wtedy, że wart jest

on długiego kazania, bo to nie był taki zwykły Wawrzek, który tylko pracował w polu, pasł krowy czy oporządzał konie, ale to był człowiek wyjątkowy, który umiał i gości przyjąć, i wino nalewać, i o kościół się zatroszczyć itd.

Dziś możemy, nawiązując do tego, powiedzieć, że zegnamy Wiktorię, i warta jest ona długiego kazania, bo to nie była tylko taka zwyczajna kobieta, bo ona i smakowity chleb upiec potrafiła, i pierogi ulepić, dom trzymała w porządku, o kościół się bardzo troszczyła i synów na ludzi wychowała. To wszystko chcemy przypomnieć na jej pogrzebie, aby na zawsze pozostała w naszej pamięci i w naszych sercach. Chcemy podziękować Bogu za jej życie, za jej pracę, za trud codziennego dnia i za modlitwę, bo tych modlitw było wiele, a szczególnie w ostatnich latach jej życie było nieustanną modlitwą.

Śmierć bliskiej osoby zawsze powoduje smutek i cierpienie. Sięgnijmy więc po pociechę do Biblii.

„**Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga**”. To zdanie z Księgi Mądrości daje nadzieję, przypomina nam o ostatecznym celu człowieka. Żyjemy, pracujemy, miotamy się w biegu, niejednokrotnie nie pamiętając o tym, że kiedyś przyjdzie nam odejść z tego świata. Dzisiejszemu człowiekowi wydaje się, że jest panem świata, że decyduje o wszystkim, że panuje nad światem i przyrodą. Tymczasem to wszystko jest ułuda. Właściwie to sami nic nie możemy. Nie możemy zdecydować ani o początku, ani o końcu swojego życia, nie możemy dodać ani dnia, ani godziny do tego, co zapla-

nował dla nas Bóg. Nie możemy też jedynie o własnych siłach dojść do nieba, bo nasze grzechy zamykają nam bramę do wieczności.

„**Jesteśmy** - jednak na szczęście - **w ręku Boga**”. Te słowa dają nam nadzieję, że warto żyć, warto kochać, warto służyć innym. Warto śmiać się i płakać. Warto się trudzić, bo z wszelkiego pobłogosławionego przez Boga trudu wypływa dobro.

O tym, że warto przypomina nam także ta trumna z ciałem zmarłej naszej siostry Wiktorii. Ona wierzyła i ufała Bogu bezgranicznie. Wiedziała, że w Jego ręku są jej losy. W jej cierpieniu i starości nie było skargi, raczej poddanie się woli Bożej. Taką wiarę mają ludzie prości, ale wielcy, ludzie, którzy zaufali Panu. Od nich warto się uczyć takiego głębokiego pokornego zawierzenia.

Jeden z fragmentów Pisma świętego, księgi Izajasza, mówi:

„*Ci, co zaufali Panu, odzyskują siły
Otrzymują skrzydła jak orły,
Biegają bez zmęczenia
Bez znużenia idą*” (Iz 40,31)

Zmarła Wiktoria pod koniec swego życia nie miała już wiele sił. Ale, wierzymy, że po tamtej stronie wszystko się zmieniło, tak jak w tym fragmencie Biblii – odzyskała siły, otrzymała skrzydła jak ptak, jak orzeł, i biegnie, niemal leci z radością na spotkanie Pana. Wierzymy, że Pan, którego tak umiłowała, zaprosił ją do królestwa niebieskiego. Jeśli jeszcze jednak czegoś jej brakuje – wszak wszyscy popełniamy grzechy – módlmy się o zbawienie i miłosierdzie dla niej.

Ks. Tomasz Grzywna

***Wyrazy głębokiego współczucia
Ks. Prałatowi Andrzejowi Skibie
z powodu śmierci
mamy Wiktorii
składają wraz z modlitwą
Kapłani,
pracownicy świeccy parafii,
członkowie Grup Duszpasterskich
oraz Parafianie***

Męka Pańska w obrazach

Umywanie nóg – szkoła pokory Jezusa



Duccio di Buonisegna, Umywanie nóg, fragment ołtarza „Maesta”, ok. 1310 r., Siena

Gorzkie Żale przybywajcie...

Znów zabrzmiały w naszych uszach i skruszyły serca te piękne słowa i rzewna melodia. Przychodzimy rozważać Mękę Pańską z wiarą i gorliwością, nie żałując czasu dla naszego Pana i Zbawiciela. 5 lat temu rozważaliśmy Mękę Pańską na podstawie obrazów wielkich Mistrzów. Chciałbym wrócić do tego sposobu przeżywania GŻ. Obraz będzie nam ukazywał pewne treści Ewangeliczne, a na jego podstawie będziemy się starać przeżyć głęboko to, się stało w Jerozolimie 2000 lat temu i podjąć drogę naszego nawrócenia i poprawy. Patrzeć i słuchanie ma być sposobem przemiany serca i walki ze złem. Bo nie wystarczy roztkliwiać się nad Jezusem, trzeba wypowiedzieć ostrą walkę grzechowi. **„Jeszcze nie opieraliście się, aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi”.** (Hbr 12,4) Zawstydżają nas męczennicy, którzy oddali życie, aby dać świadectwo prawdzie.

Przenieśmy się myślą do Wieczernika. To w tej Sali, przygotowanej specjalnie dla Jezusa i jego uczniów miało

miejsce preludium męki. **„Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał”** (Łk 22,15). To tu Jezus spożywał z nimi Paschę, to tu dał im przykazanie miłości, wypowiedział ostatnie wskazówki. To tu ustanowił Eucharystię, Najświętszy Sakrament miłości.

Zanim jeszcze wybrzmiały słowa ustanawiające Najświętszy Sakrament Jezus dokonuje innego znaku. **„Jezus wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy i zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był opasany...”** (J 13,4-5)

Tę właśnie scenę ukazuje obraz Duccio di Buonisegni, jednego z prekursorów malarstwa europejskiego (pocz XIV w.). To fragment ołtarza Maesta z katedry sienneńskiej, obecnie w muzeum katedralnym. Na tym ołtarzu w wielu kwaternionach artysta przedstawił całe życie Jezusa. Jedną z tych scen pasyjnych jest „umywanie nóg”

„Umywanie nóg” zachwyca

swoją kompozycją i dramaturgią. W pomieszczeniu Wieczernika tłoczą się Jezus i 12 apostołów. Jezus zajmuje miejsce z lewej strony: klęcząc na jednym kolanie lewą dłonią trzyma stopę Piotra, a prawą unosi w geście błogosławieństwa, tłumacząc uczniowi sens tego znaku. Twarz Mistrza zwrócona jest w stronę Piotra - ucznia, który zaskoczony, zdaje się wzbraniać przed umywaniem nóg. Ale ta czynność już się dokonuje, jedna stopa Piotra stoi już w naczyniu, a druga unosi się nad nim, trzymana przez Jezusa. Inni Apostołowie są ogromnie zaskoczeni, patrzą się na siebie nie rozumiejąc, o co chodzi. Jest wśród nich także Judasz, który przecież szykuje się do zdrady

Jest w obrazie jeszcze jeden element szczegół, a mianowicie sandały apostołów, które oni albo właśnie zdejmują, albo już leżą one na posadzce sali. Ożywiają one bardzo stateczną kompozycję, wiją się jak owady, biegnące do pożywienia. Nadają spokojnej pozornie scenie nutkę niepokoju, sugerują, że za chwilę coś ważnego się wydarzy, nastąpi zdrada Judasza i pojmanie Jezusa. To piękny zabieg wielkiego Mistrza, jakim był Duccio di Buonisegna.

Patrząc na tablicę zauważam, że tylko jeden apostoł nie jest zwrócony twarzą do Jezusa. Widać jedynie tył jego głowy pokryty czupryną. To jest Judasz, który nie chce patrzeć na miłość Jezusa. Na dalszych kwaternionach ołtarza Judasz ma kozią bródkę, tymczasem tu żaden apostoł jej nie ma. To przekonuje o tym, że Judasz jest odwróconym apostołem. On nie chce patrzeć na Jezusa, on nie chce słuchać Jezusa. Nie chce widzieć, że miłość nie wstydzi się pokory. Innego Jezusa sobie wyobrażał i ten inny świat go pociąga. Odwrócił swoje serce od miłości. Nie aprobuje postawy Jezusa. Jest niespokojny, bo zbliża się chwila jego grzechu.

Patrząc na obraz kontemplujemy miłość Jezusa. Jakie przemyślenia dla nas, dla naszego życia mogą być pomocne?

1. Uczmy się od Jezusa miłości i pokory

Jezus jest pokorny. Klęka na ziemi, zdejmując szaty (choć na obrazie jest w sukni). Jest nikim, jest jak niewolnik. To niewolnik, albo sługa mył nogi panu, gdy ten wracał z podróży. To apostołowie powinni umyć nogi Jezusowi, ale przecież oni o tym nie pomyśleli.

„Czy rozumiecie, po co to wam uczynilem?” (J 13,12). **„Jeśli ja, wasz Pan, umyвам wam nogi, to i wy powinniście sobie nogi umywać”** (13,14). Oczywiście nie chodzi tylko o samo bieganie za innymi z ręcznikiem i wodą. Chodzi tu o każdy uczynek miłosierdzia, o służbę miłości wobec innych, o umiejętność poświęcenia się z miłości dla drugiego człowieka. Chodzi o służbę chorym, ubogim, niezaradnym, słabym, umierającym. Chodzi też o to, aby nie siedzieć gdzieś w glorii swojego stanowiska i chwały, ale umieć zejść z piedestału, by być dla innych.

Zapytajmy więc: Jak jest ze mną? Czy kieruje mną pokora, czy diabelska pycha?

W każdym z nas siedzi jakiś diabelski element pychy, która chce, aby wszystkim się pokazać, aby być znanym, sławnym. Ta pycha ciągle żąda dla siebie chwały, zauważenia, pokłonów.

Mówię te słowa też do siebie, bo my, kapłani, też musimy ciągle się uczyć, że nie jesteśmy kimś nadzwyczajnym, że nie powinniśmy wymagać żadnych względów, ale służyć innym.

Ks. Jan Twardowski pisał o tym kilkadziesiąt lat temu (1958)

*Żeby nie być taką czcigodną osobą
której podają parasol
którą do Rzymu wysyłają
w telewizji jak srebrnym nieboszczykiem
kręcąc
wieszają przy gwiazdach filmowych*

Ale być chlebem

który kraja

*żywicą, którą z sosny na kadzidło
skrobiją*

czymś z czego robią radio

żeby choremu przy termometrze śpiewało

*zegarem, który w samolocie jak obrazek
ze świętym Krzysztofem leci
żółtym dla dzieci balonem*

*A zawsze hostią małą
gorętszą od spojrzenia
co się zmienia w ofierze.*

Każdy z nas powinien być podobny do chleba, który jest pokarmem dla innych, dzięki któremu ludzie żyją. Upodobnić się do Hostii, która daje życie ludziom. A może jeszcze inaczej? Bł. Jerzy Matulewicz napisał kiedyś w swoich rozważaniach, że chciałby być w Kościele jak ścierka, którą wyciera się podłogę, a potem zostawia w kącie. To jest pokora, to jest służba życia – jakże trudna, ale takiej uczymy nas obmywając nogi Pan Jezus.

Czasem Bóg dopuszcza do nas doświadczenia, które nas uczą pokory.

O. Leon Knabit, znany z telewizji benedyktyn, mieszkający w opactwie w Tyńcu, opowiada w książce „Slow life” takie swoje doświadczenie:

„Holendrzy kręcili kiedyś film o Tyńcu. Fajna ekipa zresztą, reżyserka młoda jeszcze, ale bardzo mądra, widać było, że się znają na tej robocie. Byłem przy tym, pomagałem, wypowiadałem się. Potem jednak się okazało, że na liście występujących nie ma mojego nazwiska. Pomyślałem sobie: no, dobrze. Jeśli jestem pyszny, to dobrze mi tak. A jeśli jestem pokorny, to już wszystko jedno. I z całym spokojem przyjąłem tę sprawę.”

Tak, Pan Bóg czasem dopuszcza takie wydarzenia, żeby nas sprowadzić na ziemię. My chcemy być zawsze w centrum, chcemy się pokazać. A pokora to przyjęcie wszystkiego. Nawet, jeśli ktoś nie doceni naszej pracy, to dobrze. Nawet, jeśli ktoś nas nie zauważy, to nic. Jeśli ktoś nas poniży, to nie narzekajmy, ani nie bluźnijmy Bogu i ludziom. Naśladujemy Jezusa, który sam się unżył, przyjął postać sługi, stał się podobny do ludzi. Był sługą wszystkich, aż do końca, aż po krzyż. Mył nogi uczniom, ocierał innym pot z czoła, dawał nadzieję. Był pokorny i takiego Jezusa trzeba naśladować.

2. Umiejętność przyjęcia służby.

Na obrazie widzimy uczniów, którzy są wzburzeni postawą Jezusa. **„Nigdy nie będziesz mi nog umywał”** - mówi Piotr. Wszyscy są zszokowani. Judasz najbardziej, nie odwraca nawet twarzy w stronę Jezusa, albo też z niechęcią odwraca się w inną

stronę.

„Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną...” (J 13,8).

Dopiero wtedy Piotr poddaje się umywaniu nóg, prosi nawet o więcej. Więcej jednak nie trzeba, tyle wystarczy.

Jezus chce nieustannie nas obmywać. Chce, aby krew i woda wypływające z Jego boku, obmywały nas z grzechów. Wystarczy się tylko im poddać.

„Nie, nie potrzebuję, nie chcę” – mówi wielu z nas. Sam sobie poradzę, sam się obmyję. Nie potrzebuję Cię, Panie. Jakież to błąd! Sam się obmyjesz? Jednej godziny nie potrafiisz czuć ze mną...

Przyjmijmy miłość Jezusa. Zwróćmy uwagę na to, że Jezus nie tylko służy, nie tylko cierpi za nas, nie tylko obmywa nogi, ale też i przyjmuje służbę. Jezus przyjął służbę kobiety, która namaściła drogocennym olejkim jego nogi. Samarytankę, inną grzesznicę, spotkaną w drodze, prosił o wodę. Prosi też każdego z nas, bo chce nam dawać siebie: **„Przyjdźcie do mnie wszyscy, utrudzeni i obciążeni, a ja was pokrzepię”**. Prosi też każdego z nas, abyśmy przez dobre uczynki i modlitwę ulżyli jego cierpieniu. **„Zostańcie tu i czuwajcie ze mną”**. Umie przyjąć miłość, dawaną mu przez innych. Umie przyjąć każdy przejaw miłości bardzo nieraz grzesznego człowieka.

A jacy my jesteśmy? Czy umiemy przyjąć miłość Jezusa? Czy umiemy przyjąć służbę od innych?

Fałszywa pokora odrzuca wszelką służbę, prawdziwa pokora to umiejętność dawania, ale i przyjmowania. Przyjmowania przeprosin, ale i przeproszenia wtedy, gdy się kogoś skrzywdziło. Przyjmowania miłości od innych i dawania innym swojej miłości.

Jezu, nieraz będę musiał przyjąć od innych ich dar służby. W chorobie muszę przyjmować cierpliwie trud opiekunów, pielęgniarek, lekarzy i być przez nich pielęgnowanym. W starości nieraz będę musiał przyjmować tę służbę i godzić się na nią. Naucz mnie kochać, tak jak, ty kochałeś, naucz mnie służyć i przyjmować służbę od innych. Chcę naśladować Twój przykład i Twoją miłość. Chcę być gorliwym uczniem w Twojej szkole miłości.

Ks. Tomasz Grzywna

Bierzmowanie w parafii

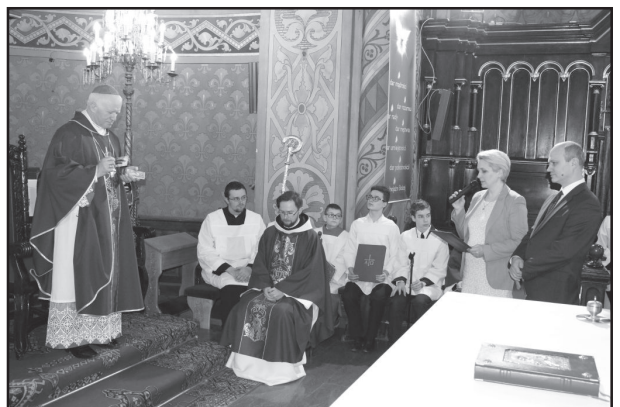
Sakramentu bierzmowania udzielił ks. Abp Adam Szal dnia 5.03.2017 r. młodzieży przygotowanej w parafii Przemienienia Pańskiego oraz w parafii OO. Frnaciszkanów

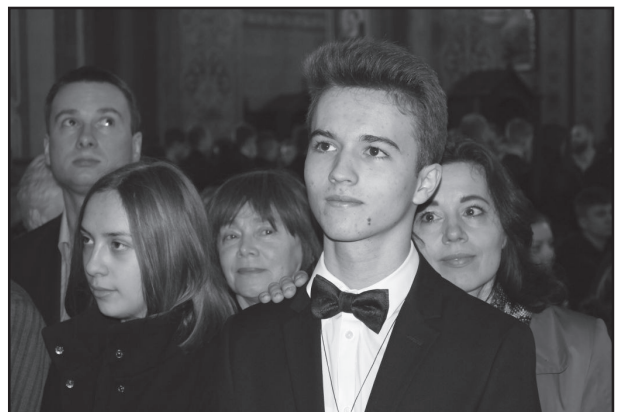
*Młodzież przygotował do bierzmowania ks. dr Grzegorz Delmanowicz
Fot. Ks. Tomasz Grzywina*

LISTA GIMNAZJALISTÓW, KTÓRZY PRZYSTĄPILI DO BIERZMOWANIA PO KATECHEZIE PARAFIALNEJ W PARAFII SANOK-FARA

- | | |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 1. BARAN MATEUSZ DANIEL | 30. KRÓLICKA WIKTORIA PATRYCJA |
| 2. BEDNARZ ANNA KATARZYNA | 31. KUCZMA DAWID MACIEJ |
| 3. BEDNARZ OLIWIA DARIA | 32. LANGENFELD GABRIELA ANNA |
| 4. BIL KATARZYNA ALEKSANDRA | 33. LONGAWA MAJA PAULINA |
| 5. BOLANOWSKA KARINA KATARZYNA | 34. MATUŁA MIKOŁAJ GRZEGORZ |
| 6. BUŁDAK REMIGIUSZ | 35. MILCZANOWSKI JAKUB DANIEL |
| 7. BURCZYK MATEUSZ WOJCIECH | 36. NOWICKA PATRYCJA AGNIESZKA |
| 8. CHRZĄSZCZ WIKTOR JAKUB | 37. OLBERT KAMILA MAGDALENA |
| 9. CIELEPAK JAKUB RYSZARD | 38. OLEJARZ TOMASZ KRZYSZTOF |
| 10. DATA ŁUKASZ MARIUSZ | 39. OSTROWSKA KLARA MARIA |
| 11. DONIEC KARINA BEATA | 40. PAŁYS JAKUB HUBERT |
| 12. DZIADOSZ JULIA WIKTORIA | 41. PATRONIK LAURA ANTONINA |
| 13. DŽUGAN ZUZANNA MARIA | 42. PELCZAR JULIA LUCYNA |
| 14. FILIPCZAK ANNA MARIA | 43. PIECUCH BARTOSZ JAKUB |
| 15. FILIPCZAK MAJA ALICJA | 44. PIEKUT ANGELIKA IZABELA |
| 16. FLORCZAK DAWID | 45. PRZEPIÓRA SZYMON DARIUSZ |
| 17. GÓRAL CELINA MAŁGORZATA | 46. PRZYBYŁA WERONIKA MARIA |
| 18. GRZĄDZIEL WOJCIECH | 47. RADOŃ MATEUSZ MARCIN |
| 19. IERVOLINO LUANA | 48. RYGLISZYN KLAUDIA MARIA |
| 20. JAKLIK ALEKSANDRA MAGDALENA | 49. SAWKIEWICZ URSZULA JANINA |
| 21. JANKIEWICZ JAKUB JAN | 50. STABRYŁA KRYSZTYAN SEBASTIAN |
| 22. JATCZYSZYN WIKTORIA OLIWIA | 51. SWORST KATARZYNA ALICJA |
| 23. KAMIŃSKI RAFAŁ MARCIN | 52. SZALAJKO JAKUB SZYMON |
| 24. KOBYLARSKI WOJCIECH | 53. SZULC ANDRZEJ JAN |
| 25. KOCAJ PATRYCJA ANNA | 54. TOKARZ WOJCIECH SEBASTIAN |
| 26. KOCZERA KAROLINA | 55. WAJCOWICZ SZYMON PATRYK |
| 27. KONDYJOWSKA MARIA KATARZYNA | 56. WOSIK MAŁGORZATA MARIA |
| 28. KORNECKA ALICJA | 57. WÓJCIK MAŁGORZATA OLIWIA |
| 29. KOSTURSKA KATARZYNA ANNA | 58. ZARZYKA ZUZANNA BERENIKA |









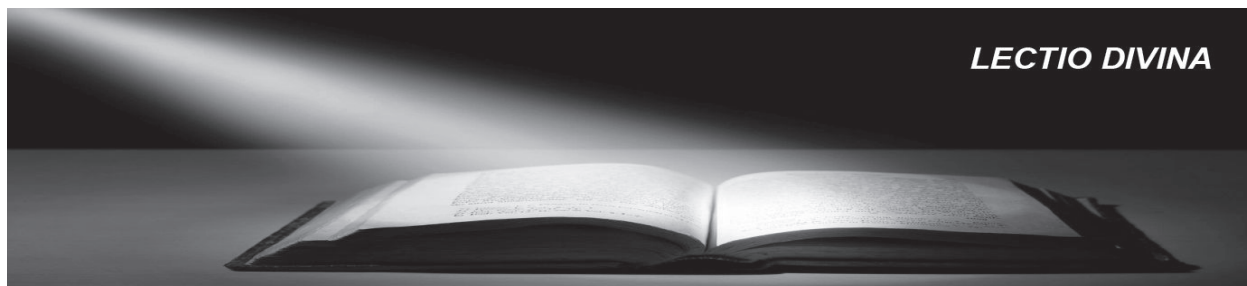
Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Dnia 1 marca przypada Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W tym roku łączył się on ze Środą Popielcową oraz z nowenną przed bierzmowaniem. O godzinie 18.00 w kościele miał miejsce koncert patriotyczny, w wykonaniu zespołu „Soul”. O 18.30 sprawowana była Msza święta, której przewodniczył ks. Prałat Stanisław Jachowicz z Grabownicy. Kazanie, przypominające dzieje Żołnierzy Wyklętych, wygłosił ks. Prałat Andrzej Skiba. We Mszy świętej uczestniczyły delegacje instytucji, urzędów i szkół miasta Sanoka. Po Mszy św. uroczystości przeniosły się przed tablicę poświęconą dwóm żołnierzom podziemia straconym przez komunistów, gdzie złożono kwiaty i wygłoszono przemówienia.

Ks. TG

Fot. Ks. Łukasz Piróg





LECTIO DIVINA

Dobra trwałe (Łk 12, 32-34)

Dobra doczesne mają to do siebie, że największą radość sprawia nam ich zdobywanie a gdy już stają się naszą własnością szybko powszednieją i zaczynamy zabiegać o następane. Nie myślimy o tym że nasze życie powinno być przepelnione troską o zdobywanie dobra Najwyższego którym jest Bóg, będący ostatecznym celem i szczęściem człowieka.

Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

Nie bój się mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo.

W tej perykopie Jezus jest w drodze do Jerozolimy gdzie ma się dopełnić Jego misja paschalna. Przemawia już do niewielkiej grupy słuchaczy. Zniknęły tłumy z Galilei, gdzie Mistrz z Nazaretu ukazywał swoją moc w uzdrawianiu chorych, karmieniu głodnych i głosił porywającą naukę o królestwie niebieskim. Pozostała garstka nie jest jeszcze świadoma tego wszystkiego co wiąże się z decyzją pójścia za Nim a być może targają nią sprzeczne myśli i obawy o swoją przyszłość. Dlatego Jezus znając próbę doświadczenia które ma ich spotkać, uspokaja, pociesza i obiecuje rzecz najcenniejszą; królestwo swojego Ojca.

Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę. Sprawcie sobie trzosity, które nie niszczej, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej nie dostaje ani mól nie niszczy. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

Bóg jest miłością i ma upodobanie w dawaniu. Jednak przyjęcie Bożego królestwa musi poprzedzić uwolnienie się od innych „królestw”, od pychy, egoizmu, chciwości i nie liczenia się z potrzebami bliźnich.

Uczniowie Jezusa poprzez wyzbycie się przywiązania do dóbr docze-

snych i otwarcie się na obdarowanie znajdujących się w potrzebie siostr i braci, będą również otwarci na ofiarowany im skarb królestwa Bożego.

Zgromadzone dobra doczesne zniszczyć może natura jak i zły człowiek. Stąd mól, będący symbolem zniszczenia głównie ubrania; w starożytności będące miarą bogactwa, jak i złodziej czyhający na skarb, który w tamtej społeczności często bywał zakopywany pod domem. Druga część perykopy jest pozytywna, zachęca do gromadzenia skarbów w niebie i znajdowania upodobania w pielęgnowaniu dobrych i szlachetnych czynów, aby dobra ziemskie nie odciągały od tego, gdzie winno być serce wierzącego.

Meditatio (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle słowa Bożego)

Słowa „nie bój się”, skierowane do człowieka często spotykamy na kartach Pisma św. praktycznie od samego początku, od chwili pierwszego upadku w raju. Zasiana jednak przez szatana nieufność, popycha nas do ustanawiania władzy nad samodzielnym zabezpieczeniem swojego życia, ale znając kruchość własnej egzystencji żyjemy w ciągłym lęku a szczególnie lęku przed śmiercią. Użyte tu sformułowanie „nie bój się mała trzódko” odczytujemy w świetle zmartwychwstania Jezusa i nowej perspektywie wynikającej z Jego zwycięstwa, właśnie nad śmiercią. Dlatego tak ważne jest otwarcie swojego serca na ofiarowany nam przez Boga bezcenny skarb, którym jest On sam i Jego królestwo. Dobra materialne o które tak wytrwale walczyliśmy na niewiele się zdadzą, jeżeli ulegniemy molowi w postaci egoizmu, złości, nienawiści, czy niesprawiedliwości, albo w naszym życiu zagości złodziej który będzie nas okradał z cennego czasu, poprzez telewizję, gry komputerowe, płytkie rozmo-

wy lub nieodpowiedzialne rozrywki. Do czego przywiązuje się nasze serce, tym żyje, to chłonie i tym przesiąka. To co uznamy za największą wartość, do czego się przywiążemy i za czym będziemy podążać, to będzie nasza inwestycja w wieczność albo bankructwo.

Oratio (zwrócenie się do Boga)

Panie, od takiej „małej trzódki” powstał Twój Kościół. Dzięki Twojej łasce, opiece i zaangażowaniu wielu oddanych Ci wiernych trwa Jego nieustanny rozwój. Proszę dodaj nam siłę, abyśmy mieli odwagę stanąć w prawdzie, wtedy gdy poprzez pokusy źle pojętej wolności i wizji lepszego życia, szatan będzie starał się zniszczyć to Wielkie Dzieło Ducha św. którego jesteśmy małą częścią. Spraw aby dbanie o skarby w niebie odciągało nas od tego co ziemskie, aby umiejętność życia codziennością nie była nam ciężarem i przeszkodą w dążeniu do świętości a wręcz przeciwnie, stała się okazją do pomnażania dobra i utwierdzeniu się w przekonaniu że *ojczyzna nasza jest w niebie*.

Contemplatio (czas bycia z Bogiem sam na sam)

Panie spraw abym otworzył serce na Twoje pouczenie, abym je przyjął i nim żył, aby Bóg był moim największym skarbem na ziemi i nagrodą w niebie. Nie liczę na zasługi, lecz z powodu własnej małości i słabości proszę Cię słowami modlitw biskupa Zbigniewa Kiernikowskiego:

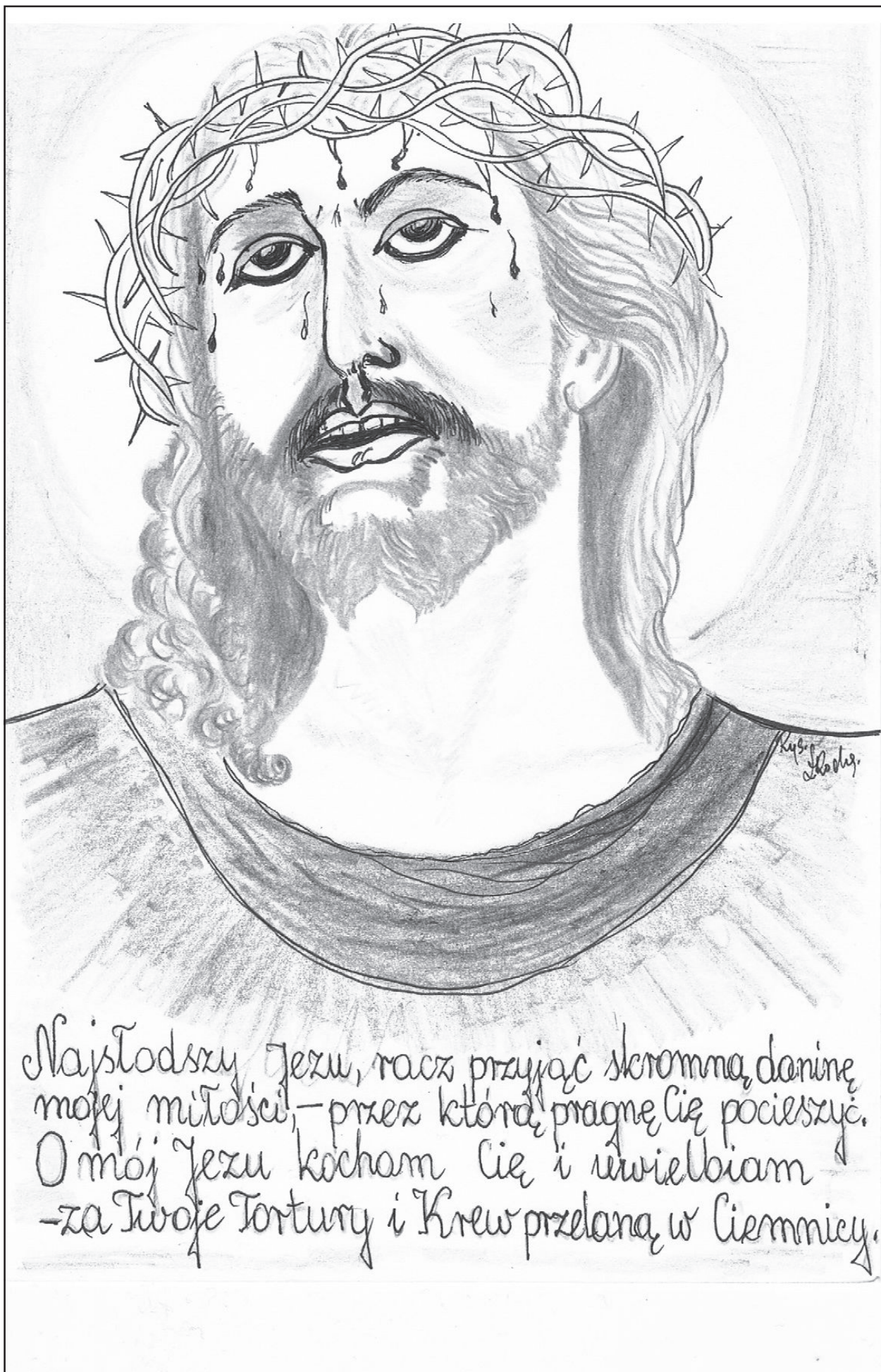
Panie, nie dozwól nam rozminąć się z Tobą.

Pomóż mieć mentalność małej trzódki, która nie boi się, gdyż ma swojego Pana

i wie, że nie ma nic do stracenia.

Daj nam rozeznanie gdzie jest prawdziwy skarb.

Adam Zubik
Grupa biblijna



2 Niedziela Wielkiego Postu – 12.03.2017.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. *Gorzkie Żale* o godzinie 17:00, na które serdecznie zapraszamy. Podczas tego nabożeństwa zbieramy ofiary na kwiaty do Bożego Grobu. Zapraszamy także na *Drogę krzyżową*, którą odprawiamy w piątki: o godzinie 8:00 dla starszych; o 17:15 dla dzieci i ich rodziców; po Mszy świętej wieczornej dla młodzieży i wszystkich chętnych.

2. Jutro po Mszy świętej wieczornej comiesięczne spotkanie dla członków Akcji Katolickiej.

3. Przypominamy, że od 1 kwietnia w naszej parafii rozpoczną się misje parafialne. Bardzo prosimy, aby pamiętać o tych wyjątkowych ćwiczeniach duchowych, które pomogą nam głębiej wniknąć w tajemnicę naszego zbawienia, przyjrzeć się swojemu sumieniu i jego formacji, jak również odniesieniu do Pana Boga, bliźniego czy obowiązków naszego stanu. Pa-

miętajmy, że sprawa wiecznego zbawienia jest najważniejsza w naszym życiu. Pan Jezus mówi nam: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł?”.

4. W przyszłą niedzielę nabożeństwo do świętej Rity (Msza św. godz. 12.30).

5. Ks. proboszcz raz jeszcze dziękuje serdecznie za udział w pogrzebie mamy, Wiktorii. Niech dobry Bóg wszystkich obdarzy pokojem i wynagrodzi ten trud.

6. W przyszłą niedzielę, 19 marca, zbierać będziemy ofiary do puszek na zakup nowego sprzętu medycznego i prace remontowe w naszym, sanoczkim szpitalu. W prośbie do nas skierowanej czytamy m. in.: „W 2017 roku chcielibyśmy przeprowadzić prace remontowe na Oddziale Chirurgii Naczyniowej. Ponadto planujemy zakup nowej aparatury medycznej USG z

przeznaczeniem dla Oddziału Wewnętrznego, celem wykonywania szerokiej gamy badań ultrasonograficznych. Wszystkie nasze starania wypływają z potrzeby serca i chęci służenia osobom chorującym. Widzimy, że z roku na rok, liczba pacjentów szpitalnych i osób potrzebujących pomocy medycznej rośnie. Wzrasta również ciężkość schorzeń. Dla każdego pacjenta nagła choroba jest trudnym doświadczeniem życiowym, dlatego też uważamy za szczególnie zasadne służenie dziełu przywracania zdrowia”. Podpisani pod tą prośbą: dyrektor SPZOZ w Sanoku mgr Henryk Przybycień oraz prezes zarządu Fundacji mgr Józef Baszak.

7. Księża Michalicy z Miejsca Piastowego zapraszają na rekolekcje trzeźwościowe, które rozpoczną się w piątek, 17 marca. Program wydrukowany jest w naszej parafialnej gazecie.

Intencje w tygodniu Od 13 do 19.03.2017 r.

Poniedziałek – 13.03

6.30 + Edward Drwięga int. od rodziny Rapałów

7.00 + Alicja (greg.)

7.30 o powrót do Boga i nawrócenie dla Sylwii

18.00 l. + Edward Drwięga

2. + Anna, Mieczysław, Eugeniusz

3. + Lidia Ołowańczyk int. od sąsiadów z ul. Matejki

Wtorek – 14.03

6.30 + Edward Drwięga int. od chrześnicy Marty Rzepki

7.00 + Alicja (greg.)

7.30 + Maria Benedyk int. od kuzynek Marysi, Jadzi, Jasi i Marioli

18.00 l. ++ Rodzice: Stanisław 20 r. śm. i Janina 5 r. śm.

2. + Genowefa Wolch int. od sąsiadów z klatki

3. + Kazimierz Bar int. od pracowników Przedszkola nr 1

4. + Bronisław Kornecki int. od brata z bratową

Środa – 15.03

6.30 + Edward Drwięga int. od rodziny Gazdowiczów z Przysietnicy

7.00 + Alicja (greg.)

7.30 + Maria Benedyk int. od rodziny Żywot i Hess

18.00 l. + ks. Eugeniusz Raczkowski

2. + Tadeusz Pityński 9 r. śm.

3. + Maria Benedyk int. od pracowników SUW Zasław i Trepca

4. za dusze w czyścicu cierpiące

Czwartek – 16.03

6.30 + Edward Drwięga int. od Stanisława i Agaty Rzepka z rodziną

7.00 + Alicja (greg.)

7.30 + Maria Benedyk int. od rodziny Roszniowskich i Czubskich

18.00 l. + Maria Benedyk int. od pracowników SUW Zasław i Trepca

2. + Kazimierz Bar int. od pracowników Przedszkola nr 1

3. + Wiesław Wiśniewski 7 r. śm.

4. + Marian Kozioł 1 r. śm. int. od żony z rodziną

Piątek – 17.03

6.30 + Maria Benedyk int. od pracowników SUW Zasław i Trepca

7.00 + Alicja (greg.)

7.30 + Edward Drwięga int. od Heleny i Stanisława Izdebskich z rodziną

18.00 l. + Danuta Dańczyszyn

2. + Józef i Kazimiera

3. + Bożena Rybczak 16 r. śm. i Wojciech Rybczak 18 r. śm.

Sobota – 18.03

6.30 + Bronisław Kornecki int. od Kosteckich, Oleniaczów, Florków

7.00 + Alicja (greg.)

7.30 + Maria Benedyk int. od pracowników SUW Zasław i Trepca

2. + Józef 47 r. śm. i + Maria

18.00 l. + Jadwiga Mogilny 9 r. śm.

2. + Maria Wańciewicz int. od koleżanek

3. + Edward Drwięga int. od sąsiadów z ul. Konopnickiej, Kruczej, Tysiąclecia

Niedziela – 19.03

6.30 za parafian

8.00 + Alicja (greg.)

9.30 + Marek, Edward, Józef, Maria, Franciszka, Józefa (f)

11.00 + Józef i Maria Pleśniarscy

12.30 w int. polecanych św. Ricie

16.00 + Józef Kurasz

18.00 + Edward Drwięga int. od sąsiadów z ul. Konopnickiej, Tysiąclecia, Kruczej

Stróże: o bł. Boże dla Mateusza w 18 r. urodzin

Płowce:



Miejsce Piastowe 25. 02. 2017 r.



Czcigodny Księżu Proboszczu!

Zwracamy się z prośbą o odczytanie poniższego zaproszenia w czasie najbliższych ogłoszeń parafialnych :

ZAPROSZENIE

W dniach od 17 do 19 marca 2017 roku w Miejscu Piastowym odbędą się Rekolekcje Trzeźwościowe.

Program skierowany jest do:

- Rodzin, zapewniona opieka nad dziećmi
- Osób szukających dróg wyjścia z nałogów i zniewoleń
- Młodzieży i narzeczonych
- Wszystkich, chcących włączyć się z pomocą i modlitwą o trzeźwość dla trwających w nałogach i ich rodzin

Rekolekcje poprowadzi:

Ks. Jan Seremak Duszpasterz Trzeźwości ze Zgromadzenia Księży Michalitów

Organizatorzy:

Zgromadzenie Księży Michalitów i Sióstr Michalitek, Stowarzyszenie Powściągliwość i Praca, Stanica KWC w Miejscu Piastowym.

Zaproszenia są do odebrania na stoliku z prasą katolicką.

Z poważaniem :

Referent d.s. Trzeźwości
Archiprezbiteratu
Krośnieńskiego

Ks. Franciszek Partyka
Ks. Fr. Partyka



Duszpasterz Trzeźwości
ze Zgromadzenia
Księży Michalitów

Jan Seremak
Ks. Jan Seremak

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com